

Pogodno, Piosenka o

trzy, cztery, i..
uczysz mnie co dzień, jak się łapać słowa
i pokazujesz, jak mam nie zwariować
ale mi to nie przeszkadza,
ja z Twym zdaniem się nie zgadzam
zapytaj raczej, czego tu nie robię, aby Cię
chytrze zwabić ku swojej osobie
nie, nie, nie
nie wzdychajcie do mnie, miłe!
zapomnijcie, co mówiłem!
w końcu szczęście zapukało do mych drzwi..
ciągle z głową w chmurach,
co za bzdura!
miłosno mi, gdy mandolina brzmi,
zagraj mi znów nuty bez słów..
jesteś tą myszą, wielorybem i mogiłą,
kotem kudłatym, z którym się przyjaźni
mandolina mej dziewczyny.
bo kto jeszcze dziś na mandolinie gra?
ten to pojmie, kto muzykę w sercu ma.
na trawie mysz czerwona z trąbą słońca,
a obok kot kudłaty z twarzą w dłoniach,
lecz ciągle z głową w chmurach.
co za bzdura!
miłosno mi, gdy mandolina brzmi,
zagraj mi znów nuty bez słów..
lecz ciągle z głową w chmurach,
co za bzdura!
miłosno mi, gdy mandolina brzmi,
zagraj mi znów nuty bez słów..
niech pianina i gitary
wiodą dalej swoje swary,
gra tak pięknie, że brunetkom ciekną łzy!
zakochałem się po uszy! zakochałem,
zakochałem się po uszy! zakochałem się,
zakochałem się po uszy! zakochałem się,
zakochałem się po uszy, zakochałem!
(dalej w tle)
ciągle z głową w chmurach,
co za bzdura!
miłosno mi, gdy mandolina brzmi,
zagraj mi znów nuty bez słów.. /x3